JWP. Sokulski Justyn
em. ins. Woj. PZNW.
Kraków, Szlak 3 m 4.

Należytość pocztowa opłacona gotówką.

# GŁOS BRZEŻAŃSKI

Cena numeru **10 gr.**

DWUTYGODNIK

Prenumerata roczna 2 zł. z dostawą. Wpłata prenumeraty na pocztowy przekaz rozrachunkowy.

Redaktor naczelny: Ferdynand Stättner.
Adres Redakcji i Administracji: Brzeżany, Ratusz I p. drzwi Nr. 6

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 40 zł., ½ strony 20 zł., ¼ strony 10 zł. Drobne ogłoszenia 10 gr. od słowa, najmniej za 1 50 zł

Rok V. Brzeżany, 1. czerwca 1936 r. Nr. 10.

# W pierwszą rocznicę śmierci Wodza...

Dzień 12 maja skupił wszystkie nasze myśli około niezapomnianej postaci Wodza, zjednoczył serca całego społeczeństwa węzłem wszechpotężnego uczucia dla Tego, który trudem i ofiarą znojnego życia Swego wyorał ścieżki, wiodące do jedności i zespolenia. Smutne święto, jakie obchodziliśmy 12 maja, poświęcone pamięci najofiarniejszego Syna Polski porozbiorowej i największego Obywatela Polski Odrodzonej, było nietylko uroczystością żałobną. Oddanie hołdu najświętszej pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, — to cichy, w sercach zrodzony, ale tem wymowniejszy apel: R a z e m — dla dobra wspólnego, dla Polski, której On był orędownikiem i rycerzem!

Mortuos plango, vivos voco — zmarłych opłakuję, żywych wzywam. Tym głosem brzmiały dzwony, rozegrane w dniu pogrzebu Serca Marszałka, tym głosem rozbrzmiewał werbel, w którego takt defilowaliśmy przed popiersiem Wodza, tym głosem odbrzmiewały serca nasze, ściśnięte bólem i żalem za Zmarłym, ożywione pragnieniem pracy i ofiary dla wszystkiego, co dla Niego było święte. Odczuliśmy i zrozumieliśmy wszyscy, że czcić pamięć Marszałka Piłsudskiego, to wykonywać Jego testament, nie słowem lecz czynem, — to nie ustawać w pracy nad zespoleniem wszystkich sił społeczeństwa dla dobra i chwały Polski.

Dzień 11 i 12 maja był żywym dowodem, że nie wygasł ani jeden promień uczucia, z którem społeczeństwo nasze, złączone w bólu niewysłowionym, żegnało przed rokiem Zmarłego Wodza. Czas, który wszystko koi, uciszył tylko zewnętrzne objawy bólu, ale pogłębił nasze uczucie dla Tego, który odszedł. W żałobnej uroczystości nie brakło nikogo z tych, którzy rok temu z załzawionemi oczyma, tłumiąc w sercu zranionem ból świeży, byli uczestnikami smutnej defilady.

10 maja ukazała się na murach miasta następująca odezwa Komitetu obywatelskiego dla uczczenia pierwszej rocznicy śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego: »Obywatele! W dniu 12 maja mija rok od tragicznej chwili, w której Wódz nasz, Opiekun i umiłowany Nauczyciel, Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski zamknął oczy na wieki. Wielki ból i żal wstrząsnął wówczas sercami naszemi. Lecz postać Jego wielką mamy zawsze przed oczyma i zawsze jest ona głęboko ukryta w sercach naszych, a tragiczny werbel ostatniej defilady stał się symbolem niezniszczalnym najgłębszego hołdu i wielkiego żalu. Śmiertelne szczątki Jego spoczęły obok prochów królewskich na prastarej skale Wawelu, ale duch Jego nieśmiertelny pozostał z nami i wśród nas wiecznie trwać będzie. Testament Jego będzie nam drogowskazem i uczyć nas będzie, jak kochać trzeba Ojczyznę i wszystko dla niej poświęcać. Dlatego też w pierwszą rocznicę Jego zgonu z czcią wspominamy imię Jego i odświeżamy w pamięci wskazania Jego. Obywatele! Wzywamy was do wzięcia gremjalnego udziału w uroczystościach żałobnej rocznicy i do zamanifestowania swych uczuć ku wielkiej i świetlanej Postaci ukochanego Marszałka«.

Dnja 11 maja miasto zostało udekorowane flagami, spuszczonemi do połowy masztu i żałobnemi nalepkami. W oknach wszystkich sklepów pojawiły się portrety Wodza, przysłonięte kirem; wśród kiru widać było biało czerwone barwy państwowe; podobnie udekorowane było niejedno okno w domu prywatnym, w niektórych wieczorem migotała żałobna iluminacja. Organizacje i stowarzyszenia zebrały się w swych lokalach o godz. 19-tej, oddając hołd pamięci Wielkiego Zmarłego.

12 maja o godz. 7-ej zaciągnięto wartę honorową przed popiersiem Marszałka, ustawionem na tle żałobnej dekoracji na rynku. O tej też godzinie werbel orkiestr zapowiedział początek uroczystości żałobnej. Nabożeństwa żałobne w kościołach, cerkwi i synagodze (gdzie wygł. okolicznościowe kazanie prof. Marek Lieberman) skupiły nieprzebrane rzesze ludności w liczbie tak wielkiej, w jakiej przed rokiem śpieszyły oddać hołd Budowniczemu Polski, w dniu Jego pogrzebu. Po nabożeństwach uformował się pochód, który w defiladzie żałobnej przy odgłosie werbla przeszedł skupiony i cichy przed popiersiem Marszałka. W pochodzie nie brakło żadnej warstwy naszego społeczeństwa, nie brakło też delegacyj wsi naszych, które z kwiatami swych pól i ogrodów pośpieszyły oddać hołd pamięci ukochanego Wodza. Pochód szedł przeszło godzinę. Gdy wszyscy stanęli naprzeciw ratusza, orkiestra wojskowa wykonała marsz pogrzebowy Szopena, przy którego dźwiękach składano kwiaty na stopniach cokołu, ozdobionego popiersiem Marszałka. Pierwszą wiązankę kwiatów złożyło wojsko przez ręce ppłk. Kolbuszewskiego, drugą imieniem powiatu starosta Woyciechowski, trzecią imieniem miasta burmistrz Bieniawski, poczem organizacje, dziatwa szkolna, młódź harcerska i delegacje wiejskie. W krótkim czasie stopnie, ozdobione popiersiem Wodza, zamieniły się w jeden barwny dywan kwietny, utkany rękoma tych, którzy w miłości i czci schylali głowy przed wizerunkiem Zmarłego. Do żołnierzy i tłumów ludności cywilnej przemówił kpt. Wasilkowski donośnym głosem żołnierskim, który... załamał się w chwili, gdy wspomnienie Wodza wycisnęło strumień hamowanych łez z oczu mowcy. W przemówieniu brzmiały hasła Wodza, wskazujące łączność, równość i współpracę wszystkich obywateli Państwa Polskiego jako źródło potęgi wspólnej Ojczyzny. Dwuminutowem milczeniem oddały niezliczone tłumy zebranych hołd Wielkiemu Wodzowi Niepodległej Polski. Po tej ciszy, która pochyliła głowy przed majestatem śmierci niekoronowanego króla serc polskich, wionęła w niebo pieśń, która krzepiła serca w chwilach najtragiczniejszych, pieśń budząca z zadumy śmierci — do życia dla Najjaśniejszej, Nieśmiertelnej Rzeczypospolitej: »Jeszcze Pol-

ska nie zginęła«. Principes mortales, res publica immortalis.

Głos syren i dzwonów oznajmił, że w tej chwili na cmentarzu wileńskim na Rossie, serce Marszałka spoczęło u stóp Matki ukochanej Ruch uliczny stanął, odkryto głowy, trzyminutowem milczeniem towarzyszyła ludność Brzeżan obrzędowi, który powierzył ziemi wileńskiej świętą dla Zjednoczonej Polski relikwję.

O godz. 14-ej ściągnięto wartę i przeniesiono popiersie Marszałka do gmachu Sokoła. O godz. 19-ej odbyła się »Uroczysta Akademja« w »Sokole«. Przy odgłosie werbla podniesiono kurtynę. Na scenie ustawione było popiersie Wodza, ozdobione kwiatami, które na rynku złożyła Mu ludność Brzeżan i powiatu. Zebrana publiczność powstała z miejsc. Przy otwartej scenie, na którą nikt żywy nie wstępował, odbyła się »Akademja«, na krórej nikt nie przemawiał tylko sam Marszałek. Takie było głęboko pomyślane wskazanie »Głównego Komitetu dla uczczenia Marszałka Piłsudskiego«. W miejscu, przeznaczonem na orkiestrę, ustawiono małą katedrę. Stamtąd odczytał Adam Wierzbicki trzy ustępy z Pism Marszałka. Ostatni był »Rozkaz« na zakończenie wojny z dnia 18 października 1920 r. Zebrani wysłuchali rozkazu, stojąc. Hymn państwowy, odegrany przez oskiestrę 51 pp., zwrócił znów myśli i serca nasze ku Tej, dla której walczył On i pracował przez całe życie — ku Polsce i życiu dla Niej. Vivos voco...

**Szkoły.**

W pierwszą smutną rocznicę śmierci Wodza Narodu wzięła młodzież gremjalnie udział w nabożeństwach oraz manifestacji żałobnej na rynku. Delegacje gminy szkolnej, hufca harcerskiego męskiego i drużyny harcerskiej żeńskiej złożyły kwiaty u stóp popiersia Marszałka. O godz. 16·30 odbyła się w sali gimnast. gimn. uroczystość żałobna. Przy dźwiękach »Preludjum« Chopina (odegrała Kollbekówna Anna) zaciągnięto wartę honorową przy portrecie Marszałka, przed którym płonął znicz. Stosownie do powagi chwili, wygłosił przemówienie Niżankowski Marjan (ucz. VIII.). Wyjątki z pism Marszałka odczytali Śniadecki Zygmunt (VIIb) i Sakalukówna Krystyna (VIIb). Odśpiewaniem hymnu państwowego zakończono smutną i podniosłą uroczystość.

Również i inne miejscowe szkoły uczciły pamięć Wodza w sposób szczególnie uroczysty i podniosły.

Dnia 12 V. odbyły się w powiecie, we wszystkich kościołach, cerkwiach i synagogach żałobne nabożeństwa, w których udział wzięły wszystkie warstwy społeczeństwa, oddając hołd pamięci Niezapomnianego Wodza i Wskrzesiciela Polski. R. S.

# Brzeżański pułk święci swoje święto.

W dniu 27 maja obchodzi 51 pułk piechoty strzelców kresowych swoje doroczne święto pułkowe. Święto, którego data związana jest z sukcesem bojowym, jaki pułk odniósł w czasie wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku w bitwie pod Rudnicą.

51 pułk piechoty powstał w jesieni 1918 roku na ziemi włoskiej, jako jeden z pierwszych tworzących się tam oddziałów polskich pod nazwą »Pułk im. Giuseppe Garibaldi«. Z wiosną 1919 r. przechodzi pułk do Francji i jako 9 pułk »Strzelców Polskich« wchodzi w skład Armji Polskiej.

Po przybyciu do kraju, pułk bierze udział w walkach, toczących się na froncie wschodnim, na obszarach Podola, Ukrainy i Małopolski Wschodniej. W czasie walk we wrześniu 1920 r. 51 p. p. był pierwszym z oddziałów polskich, które wkroczyły do Brzeżan, które następnie miały się stać jego stałem miejscem postoju w czasie pokoju.

Po ukończeniu wojny pułk, który w międzyczasie otrzymał obecną swoją nazwę — pełni służbę w garnizonach nad granicą, a w końcu od 1922 roku osiada w Brzeżanach, jako w stałym garnizonie, kontynuując swą pracę pokojową, zawsze czujny i gotów stawić czoło w razie niebezpieczeństwa.

Z miastem i ziemią brzeżańską nawiązuje pułk węzły serdecznej sympatji, bierze czynny udział we wszelkich poczynaniach miejscowego społeczeństwa, które chcąc dać wyraz uznania uczuciom, jakie żywi w stosunku do swego pułku, wspólnie z sąsiednemi powiatami rohatyńskim, podhajeckim i przemyślańskim ofiarowuje w 1928 roku chorągiew pułkową.

W 1933 roku wspólnym wysiłkiem zbudowany został pomnik ku czci bohaterskich żołnierzy 51 pułku, poległych za wolność Ojczyzny.

Rok bieżący, to rok w którym realizować się ma dzieło poświęcone żołnierzowi — a mianowicie rozpocząć się ma budowa »Domu Żołnierza«.

Dom ten, który stanie w grodzie brzeżańskim, związany będzie z imieniem generalnego inspekt. Sił Zbrojnych generała Dywizji Edwarda Rydza-Smigłego i zogniskuje w sobie całe życie kulturalno-oświatowe garnizonu.

Ożywione szczerą sympatją dla swego pułku całe społeczeństwo brzeżańskie, życzy dzisiejszemu solenizantowi nadal owocnych wyników w trudnej i znojnej pracy codziennego życia żołnierskiego dla uwiecznienia wskazań Wielkiego Wodza Narodu Polskiego.

# O wprowadzeniu kontroli dewizowej.

(»Oszczędność«). Od 10 lat polityka finansowa opiera się na dwóch podstawowych zasadach: stałości waluty i swobodzie ruchu kapitałowego. Utrzymując niezmiennie w najtrudniejszych warunkach wytkniętą linję, rząd miał przedewszystkiem na widoku zapewnienie życiu gospodarczemu normalnych warunków działania i rozwoju. Opracowany na jesieni roku zeszłego i realizowany przez rząd w ciągu kilku ostatnich miesięcy program, dał ostatnio zupełnie pozytywne rezultaty w dziedzinie równowagi budżetowej państwa.

W momencie zaznaczającej się poprawy gospodarki krajowej zarysowały się ostatnio tendencje, nie pozostające w żadnym związku z objektywną oceną gospodarczej i finansowej sytuacji Polski. Częściowo pod wpływem wydarzeń zagranicznych, a częściowo pod wpływem zasadnionych nastrojów, szerzonych wewnątrz kraju, ...ła się w marcu i kwietniu fala niepokoju, wyrażająca się przedewszystkiem w masowem zakupywaniu złota i walut zagranicznych na cele tezauryzacji wewnętrznej. To nieuzasadnione gospodarczo działanie osłabia z jednej strony rezerwy naszej instytucji emisyjnej, a z drugiej wycofuje kapitały z obrotu gospodarczego, utrudniając poważnie m. in. realizację planów rządu w zakresie walki z bezrobociem.

Rząd uważał za swój obowiązek zapobiec tego rodzaju osłabianiu życia gospodarczego — przez wprowadzenie kontroli w zakresie obrotu złotem i walutami zagranicznemi i zahamowanie przez to źródeł, zasilających tezauryzację. Kontrola obrotów dewizami nie stawia przeszkód dla normalnych operacyj gospodarczych z zagranicą. Zaopatrzenie warsztatów produkcyjnych w surowce, jak i w potrzebne maszyny i narzędzia, nie ulegnie z tego powodu zahamowaniu.

W nowych warunkach obrotu dewizowego zobo-

W...
nieu...
rozpęt...

wiązania Polski z tyt. handlu zagranicznego, jak i zobowiązania kredytowego, będą respektowane. Wprowadzając przejściowo kontrolę nad obrotami dewizowemi, rząd stwierdza kategorycznie, że są one pomyślane jedynie jako ochrona gospodarczo-aktywnej części społeczeństwa przed zakusami spekulacji i defetyzmu ekonomicznego.

Realizacja programu gospodarczego rządu, opartego na utrzymaniu ładu pieniężnego, zabezpieczeniu równowagi budżetowej i struktury aparatu kredytowego, nie ulegnie żadnym odchyleniom.

# Z dawnych lat.

Herostrat próżno silił się
Dokonać sławy dzieła,
Więc jakoże szewcem był,
Szewska go pasja wzięła.
A że gniew psotnikiem jest;
Fakt od wieków to znany,
Herostrat kiepski czyniąc gest,
Podpalił templum Diany.
Widocznie wałkoń w sprawie tej
Nie dobrze się wyznawał,
Bo mógłby był dla sławy swej
Urządzić lepszy kawał.
I zamiast niszczyć święty dom,
I bogom psuć spoczynek,
Powinien był karczynkiem drzew
»Ozdobić« miejski rynek.
I huknąłby potężny głos
I rozległ się w Efezie,
Że czasem i z głowy małej też
Potężny koncept lezie.

...intruz.

# To i owo.

Szanowna Redakcja »Głosu Brzeżańskiego« bardzo dobrze zrobiła, dając w »Głosie« przewagę aktualnym sprawom z życia miasta i powiatu.

I tak czytamy od szeregu tygodni artykuły, związane bezpośrednio z żywotnemi sprawami brzeżańszczyzny.

Dano dość dużo miejsca rozmaitym »bolączkom«, drobnym wprawdzie, utrudniającym jednak życie. I widać tu i ówdzie poprawę np. bruków. Są różne sprawy, wymagające poruszenia. Ze względu na swoją aktualność, możnaby np. prosić władze miasta, aby poleciły częściej skrapiać ulice.

Mamy w Brzeżanach park nawet dość przyzwoicie urządzony, ale »funcjonarjusze« miejscy, którzy zamiatają ten park urządzają sobie sport z tego, kto potrafi większe tumany kurzu wzniecić. I wzniecają - a w alejach jest na środku 10 cm. warstwa prochu nieskrapianego nigdy - drzewa zaś i krzewy mają stalowo - szarawą pokrywę z tego właśnie kurzu. Podobno mają tam wkrótce odbywać się festyny. Czy był tam ktoś?

Jest np. skwer (ul. Br. Pierackiego - plac ks. Bandurskiego), na którym jest tablica, głosząca że psów wprowadzać nie wolno pod karą i td. Ale psa wprowadzić można, każdy jednego: »Wesoła fala 3 V. 1935 r.« Dzieci bawią się tam aż zbyt swobodnie. Wszystko jest dobre, dzieci mają pierwsze miejsce — swobodę — ale ktoś za szkody musi odpowiadać — a tablice wszelkie są chyba po to, aby pieski bawiły się pod niemi w ogrodnika. Należy ściągnąć przewidzianą karę — za przekroczenie przepisów — wtedy będzie to miało swój sens. Dzieci tymczasem robią tam dosłownie wszystko.

Albo... wciąż aktualna sprawa światła — pewnej pięknej niedzieli zepsuło się światło w pewnej części miasta (10 V. przed poł.). Dzwoni ktoś do elektrowni — niema nikogo — obiad — w porządku.

Potem raz — drugi — trzeci — odpowiedź grzeczna zresztą brzmi: niedziela — monter ma »wychód«.

Całkiem słusznie — należy mu się to — kierownic-

Ferdynand Stättner.

# Brzeżańszczyzna przed 5-cioma wiekami.

12).

Ciąg dalszy rozprawy z Nr. 9 »Głosu Brzeżańskiego« z dnia 15 maja 1936 r. Str. 3.

Następny termin w sprawie między Janem Zubrskim a Mikołajem Buczackim i dziećmi Jadwigi Janem i Anną wyznaczono na dzień 26 lutego 1457 r.[1]). Wojewoda i jeneralny starosta Rusi Andrzej Odrowąż przeniósł ów proces za zgodą obu stron na czas po swoim najbliższym powrocie do Lwowa, to znaczy strony procesowe miały mieć termin zawity w tydzień po przyjeździe Odrowąża. To samo stało się i z terminem Mikołaja z Telacza. W wypadku tym mamy do czynienia z pozwami przed sądy komisarskie, t. j. »szczególnie przez króla do rozsądzenia pewnej sprawy z dowolnie wybranych osób delegowane sądy«. Zachodziłoby teraz pytanie, dlaczego dzieci Buczackich zastępował w sądzie opiekun. Otóż według ówczesnego przewodu sądowego polskiego[2]): »Dzieci, które nie miały ojców, „nie miały zdolności procesowej" tylko do lat sprawnych. Po dojściu do tego wieku (12, 15, 18 lat) miały już zupełną możność występowania w charakterze powodów lub pozwanych. Przed dojściem do wieku sprawnego zastępowali ich przed sądem opiekunowie«. Pracowity historyk naszej połaci kraju Antoni Prochaska tak pisze o opiece[3]): »Po śmierci szlachcica zostawiającego małoletnie dziatki, zbierają się krewni, starsi członkowie rodziny, stryjowie sierót i ustanawiają opiekę a zarazem i ściśle określają jej warunki, jak mianowicie odkładanie corocznie pewnej kwoty z administrowanych dóbr pupilów i to na ratuszu miasta prowincyonalnego na rzecz sierót. Opiekun miał obowiązek nadto dbać o wychowanie pupilów stosownie do stanu i majątku, ale zarazem i nie wydawać pupilek zamąż wbrew woli tychże ostatnich«. Opiekun dzieci Jadwigi Mikołaj Buczacki był rodzonym bratem starosty trembowelskiego[4]), a więc stryjem Jana i Anny. Zajmiemy się najpierw losami Jana Buczackiego, syna starosty również Jana Buczackiego i Jadwigi Brzeżeńskiej. Wzmianki o nim zachowały się przeważnie w XII. i XV. t. A.g.z. i pochodzą z lat 1472—8. Pod nr. 3605 XII. t. A.g.z.[5]) 11 stycznia 1473 r. czytamy, że Jan Buczacki z Litwinowa oddał w zastaw szlachcicowi Maciejowi Pierzchale dobra nieruchome Bohatkowiec[6]), wsi położonej nad rzeką Strypą w powiecie trembowelskim. Zastaw dany był dla zabezpieczenia kwoty 80 grzywien. Termin wykupna wsi określony został zgodnie z wolą stron na 1 rok, a dniem wykupna było zkolei drugie Boże Narodzenie. Buczacki przeniósł równocześnie posiadanie Bohatkowic z siebie na zastawnika. Pod nr. 3606 pisze znowu pisarz, że Jan z Buczacza, dziedzic Litwinowa, ma oddać Markowi z Kozłowa[7]) w I. tygodniu wielkiego postu 60 grzywien, których jeśli mu nie wróci, zmuszony będzie wprowadzić Marka w posiadanie Litiatyna[8]), wsi położonej wówczas w powiecie halickim. Od chwili, w której odbędzie się »wwiązanie« Marka w posiadanie dóbr litiatyńskich, nie może nikt wyprowadzać stamtąd ludzi, a Buczacki nie będzie mógł też udzielać im pozwolenia na odejście, czyli t. zw. odkłonu. Jan Litwinowski upoważnił wreszcie sędziego i podsędka do przydania Markowi woźnego, celem wwiedzenia go w posiadanie dóbr wsi Litiatyna. Z tego samego dnia pochodząca zapiska nr. 3607 oznajmia nam o tem, że szlachcic Jan z Buczacza, dziedzic Litwinowa, obowiązany jest zwrócić szlachcicowi Piotrowi z Hnilcz[9]) 40 grzywien do uroczystości świętego Piotra i Pawła. Gdyby pieniędzy tych Jan do określonego terminu nie uiścił mu, natenczas będzie musiał »przenieść posiadanie« Rudnik[10]), wsi leżącej w powiecie halickim,

twa elektrowni winić nie można.

A co na to my, abonenci?

Leży taki »pasażer« na stole — operują go, a tu światło po abisyńsku »pac« — i ciemno. Dzwonią pod 22 — elektrownia: trzeba montera — ale już. I spokojna odpowiedź: monter ma wychód — niedziela. Tego żywego nieboszczyka przeprasza się — można tymczasem opowiedzieć mu kilka kawałów - monter wraca i wszystko.. wraca do porządku. Coś jest z tem nie w porządku. Ale zostawmy to na chwilę.

W ciągu roku przypadają dwie uroczystości, w czasie których wszystkie budynki mają być udekorowane flagami państwowemi — ale flagami. Tymczasem na wielu domach prywatnych widać »coś« zbliżonego do flagi, ale rozmiary i kolory pozostawiają wiele do życzenia. We Lwowie szereg lat temu załatwiono tę sprawę w ten sposób: magistrat przygotował wielką ilość flag jednakowych wymiarów — solidny materjał, przepisowe kolory — flaga owijana na drążku — wszystko po b. niskich cenach. Masowo rozsprzedawano je po komisarjatach, pouczając przytem kupujących, jak należy flagi wywieszać.

Czyby ewentualnie nie można czegoś podobnego u nas zrobić? Rzecz warta zastanowienia.

Nie wszyscy wiedzą (stwierdzono to), że sztandarom wojskowym i organizacyj należy oddawać cześć.

Wojsko salutuje sztandary — publiczność cywilna oddaje cześć przez zdjęcie kapelusza.

Podajemy to do wiadomości tych, którzy o tem dotychczas nie wiedzieli.

Piszemy to wszystko na gościnnych łamach »Głosu«, bo a nuż — pomoże.

## Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

### Walne zebranie „Koła Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy".

W dniu 26 IV. 36 r. odbyło się o godz. 11-ej rano w sali Tow. „Przyjaźń" Walne zebranie „Koła Ogólnego Zw. Podoficerów Rezerwy" w Brzeżanach, w którem wzięli udział prócz członków, przedstawiciele innych organizacyj oraz delegat ze Lwowa Michał Mudry. Walne zebranie otworzył prezes Związku W. Gorczyński wezwaniem obecnych do powstania i 1-minutowego milczenia dla uczczenia pamięci śp. Marszałka J. Piłsudskiego. poczem wybrano przewodniczącym zebrania St. Białogórskiego, który do prezydjum powołał v-prezesa „Okręgu Zw. P. R." ze Lwowa M. Mudrego, v-prezesa „Sokoła" E. Reitera, Jana Ciołkę, zaś do sekretarzowania J. Marszyckiego i S. Goldhabera. Po obszernem przemówieniu M. Mudrego i E. Reitera oraz po odczytaniu protokołu z ostatniego Walnego zebrania S. Goldhaber złożył sprawozdanie z działalności Koła i zarządu, z którego wynika, że Koło brało udział w rozmaitych uroczystościach i obchodach, w pracach wyborczych i t. d. Wysłano też pieszą delegację z ziemią brzeżańską na Kopiec, sprawiono sztandar, sprowadzono się do większego lokalu, sprawiono urządzenie, zakupiono radjo, a poczet sztandarowy wziął udział w odsłonięciu pomnika Marszałka Piłsudskiego w Tarnopolu w dniu 11 XI. 1935 r.. W sprawozdaniu kasowem S. Goldhaber nadmienił, że przychody wynosiły 2.259 zł. 51 gr., zaś rozchody 2.127 zł. 73 gr.. Z sprawozdania „Komisji sztandarowej" wynika, że przychody wynosiły 3.527 zł. 7 gr., zaś rozchody 3.230 zł. 60 gr.. Imieniem „Komisji rewizyjnej" złożył sprawozdanie Dobrzański, stawiając wniosek na udzielenie absolutorjum. Prezesem Koła wybrano ponownie Wł. Gorczyńskiego. Do zarządu weszli: Franciszek Gosztyło, Łukasz Jędrzejowski, Andrzej Kogut, Jan Czajka, Antoni Halikowski, Jan Marszycki. Zastępcami wybrano: Ignacego Dobrzańskiego, Jana Kopystyńskiego, Karola Sucharskiego. Do Komisji rewizyjnej weszli: Michał Krukowski, Saul Goldhaber i Jan Szczepański. „Sąd koleżeński" stanowią: Stanisław Białogórski, Bernard Leider i Bronisław Kwolek.

### Wulka. T. S. L.

W dniu 17 maja 36 r. w tut. czytelni TSL. odbyła się uroczysta „Akademja" żałobna dla uczczenia Zmarłego Wodza J. Piłsudskiego. Uroczystość rozpoczęto

na Piotra z Hnilcz. Wieś ta jest lokowana na prawie niemieckiem i wołoskiem. Gdy Jan dopuści już do »wprowadzenia« Piotra Zawiszy w dobra rudnickie, natenczas kmiecie tej wsi będą mogli zamienić prawo niemieckie i wołoskie na prawo ruskie. Buczacki upoważnił też sąd do wyznaczenia Piotrowi woźnego, któryby dokonał »wwiązania« strony w dobra rudnickie. W tej wsi zarezerwował dla siebie Buczacki jedynie spust stawu rybnego i sam staw, oraz zastrzegł sobie na wypadek wybudowania młyna w tejże wsi połowę dochodów z niego dla siebie, a połowę dla Piotra. Ciekawą wiadomość znajdujemy pod nr. 1224 XV. t. Agz., pochodzącą z dnia 25 czerwca 1473 r.[11]). Oto czytamy tam, że pan Litwinowski zapłacił z swoich wsi Krzywego[12]), Kalnego[13]) i Kozowej[14]), karę królewską 14 grzywien, a to z powodu oporu przeciw egzekucji, zarządzonej z przyczyny niedostarczenia drzewa na budowę zamku we Lwowie. Tę samą treść ma zapiska nr. 1254 z dnia 17 września 1473 r.[15]) z tą tylko zmianą, że tu »wsie Krzywe, Kalne, Kozowa pana Litwinowskiego« uiszczają zapłatę! O uiszczeniu kary królewskiej przez Jana Litwinowskiego, właściciela wsi Kozowej, Krzywego i Kalnego, z powodu stawiania przeszkód egzekutorowi, mówi jeszcze też zapiska nr. 1402 tychże Agz. z dnia 10 marca 1475 r.[16]). Pod nr. 3628 XII. t. Agz.[17]) dowiadujemy się o tem, że szlachcic Guncerz z Pałahicz[18]) zaręczył za Jana Buczackiego z Litwinowa w sprawie 45 grzywien od szlachcica Klemensa z Niezwisk[19]), które tenże miał zwrócić Klemensowi w pierwszą niedzielę postu. Jeśliby Litwinowski pieniędzy nie zwrócił, natenczas ręczyciel, zwany wówczas rękojmią, w naszym wypadku Guncerz, wprowadzić miał Klemensa z Niezwisk w posiadanie 7 dworzyszcz osiadłych kmieci, wybranych przez wierzyciela w części Pałahicz, należącej do ręczyciela. Sprawie pożyczki, udzielonej Janowi Litwinowskiemu tym razem przez samego Guncerza Kuropatwę z Pałahicz poświęcona jest zapiska XII. tomu Agz. nr. 3701[20]) (13 marca 1475 r.). Pożyczoną kwotę 55 grzywien miał zwrócić Litwinowski do święta Wniebowzięcia Najświętszej Panny Marji. Gdyby owej sumy wierzycielowi do tego terminu nie zapłacił, musiałby już nazajutrz po przekroczonym terminie »wprowadzić« szlachcica Kuropatwę w swoje dziedziczne dobra w Berezowicy, wsi położonej w powiecie trembowelskim. Ażeby to »wwiązanie« (oddanie stronie dóbr) miało prawne znaczenie i aby mogło pociągnąć za sobą prawne skutki, Litwinowski przydał Guncerzowi woźnego, którego Kuropatwa miał sobie dowolnie przybrać. Temu ostatniemu służyło od chwili wejścia w posiadanie Berezowicy prawo do poboru pożytków, płynących z tych dóbr. Dla siebie zastrzegł Buczacki tylko wielki staw rybny w Berezowicy (pozwolił jednak miecznikowi halickiemu Guncerzowi Kuropatwie na trzykrotny połów ryb tygodniowo na potrzeby stołu). Litwinowski oddawał też Kuropatwie młyn berezowicki i jego dochody ale tylko z włączeniem świadczeń kmieci Guncerza i t. zw. odumarszczyznę, czyli prawo do poboru pewnych danin po zmarłych poddanych. Jeśliby zaś Jan Litwinowski owego długu nie pokrył i nie dopuścił do »wwiązania« w swoje dobra, wówczas skazanyby został na zapłacenie tychże 55 grzywien.

cdn.

[1]) Agz. t. XV. Str. 10—11. [2]) O. Balzer „Przewód sądowy polski". Str. 30. [3]) Agz. t. XVII. Str. XVII. [4]) Agz. t. XII. Str. 135 i t. d. [5]) Str. 352. [6]) Bohatkowce, gromada w gminie w. Siemkowce, pow. podhajecki. [7]) Kozłów, gmina w. w pow. tarnopolskim. [8]) Dzisiejszy Litiatyn jest gromadą, położoną w gminie w. Potutory, w pow. brzeżańskim. [9]) Hnilcze, gromada w gminie w. Horożanka, pow. podhajecki. [10]) Rudniki, gromada w gminie w. Litwinów, pow. podhajecki. [11]) Agz. t. XV. Str. 156. [12]) Krzywe, gromada w gminie w. Kozowa, pow. brzeżański. [13]) Kalne, detto. [14]) Kozowa, miasto w pow. brzeżańskim. [15]) Agz. t. XV. Str. 161. [16]) Ibid. Str. 178. [17]) Agz. t. XII. Str. 355. [18]) Pałahicze, gromada w gminie w. Olenów, pow. tłumacki. [19]) Niezwiska, gmina w., pow. horodeński. [20]) Agz. t. XII. Str. 364.

odśpiewaniem „W mogile ciemnej", poczem przemówiła do zebranych naucz. Marja Gołąbkowa, charakteryzując w żywych słowach życie oraz zasługi Wodza Narodu.

Następnie zebrani oddali hołd Zmarłemu przez 3-minutowe milczenie, a dziatwa szkolna wygłosiła kilka żałobnych deklamacyj i odśpiewano marsz „I. Brygady", hymn narodowy oraz „Rotę" Konopnickiej.

Nastrój uroczystości był podniosły. Zdawało się, że Duch ukochanego Wodza wyłania się z ram kirem okrytego portretu i błogosławi gromadkę zebranych Polaków, którzy, jakkolwiek nieliczni w tut. wiosce, czują swą przynależność do Ojczyzny i otaczają kultem swych Bohaterów.

## KRONIKA.

### Wystawa książek o Marszałku.

W bolesną rocznicę śmierci Marszałka Piłsudskiego młodzież gimn. państ., zrzeszona w gminie szkolnej, zorganizowała bogatą wystawę książek, obrazów i t. d., poświęconych pamięci Marszałka.

### Wystawa robót ręcznych w gimnazjum.

11 maja br. zorganizowała gmina szkolna gimnazjum państwowego wystawę robót w sali Czytelni, wykonanych na wyścig pracy. I. miejsce w konkursie eksponatów otrzymała kl. IIa. Eksponaty sprzedano po niskich cenach.

### Obchód ku czci Szewczenki w gimnazjum.

W niedzielę dnia 10 maja br. po południu urządziła gmina szkolna uroczystą akademję w sali gimnastycznej ku uczczeniu największego poety ukraińskiego Tarasa Szewczenki. Na program akademji złożyły się produkcje wokalno-muzyczne polskie i ukraińskie oraz przemówienie ucznia Bożykowskiego R. z VIIIa.

### Nabożeństwo żałobne za śp. Petlurę.

W dniu 10-letniej rocznicy tragicznej śmierci śp. atamana Semena Petlury, tj. 25 maja br., odbyło się w miejscowej cerkwi parafjalnej nabożeństwo żałobne, w którem wzięła udział obok starszego społeczeństwa, młodzież szkolna. W gimnazjum państw. odbyły się w tym dniu w klasach, w których są Ukraińcy, okolicznościowe pogadanki o zasługach śp. Zmarłego.

### Odznaczenia.

Prezes „Związku Podoficerów Rezerwy" w Brzeżanach Władysław Gorczyński i skarbnik Łukasz Jędrzejowski otrzymali odznakę honorową O.Z.P.R.Rz.P. w uznaniu zasług, położonych dla Związku. Jest to krzyż złoty I-stopnia.

## OSOBISTE.

Pan Prezydent R. P. mianował sędziego grodzkiego w Złoczowie Władysława Garlickiego sędzią śledczym w Brzeżanach.

### Wynik zbiórki T. O. M.

W dniu 21 maja br. dała zbiórka uliczna na TOM. łączną kwotę 136 zł. 10 gr. Z puszek lotnych i stolików największą sumę osiągnęli St. Kwaśnicki i K. Wierzbicki (28 zł. 77 gr.).

### Wynik zbiórki TSL. w dniu 3 maja br.

W dniu 3 maja br. zebrano ogólnie 207 zł. 36 gr. Pary z puszkami lotnemi: 1) Stanisław Kwaśnicki, Kazimierz Wierzbicki i Eugenjusz Szustrowski 50 zł. 2 gr. (rekord, 4 część całej zbiórki); 2) A. Zimniakówna i J. Baranowski 29 zł. 75 gr.; 3) G. Merunowiczówna i M. Woźny 22 zł. 78; 4) J. Bajgerowiczówna i Fr. Szpunar 18 zł. 62 gr.; 5) Sambulska i M. Górski 14 zł. 24 gr.; 6) Z. Marjanka i J. Mirek 12 zł. 62 gr.; oraz 7) J. Sidorkówna i Wierzbicki Sergjusz 4 zł. 90 gr.. Przy stoliku: 1) M. Domaradzki, J. Kurek, K. Kwiatkowski, M. Czaplińska, M. Czechowicz i G. Sadowiński 12 zł. 85 gr.; 2) Hładyszowa, W. Orłowski, J. Waszewski, H. Kolbuszewska, J. Scholz i A. Kruczkiewicz 12 zł. 74 gr.; 3) St. Kulpiński, Wł. Mierzwiński, dr. St. Surowiak, R. Szwestka i Z. Rapfowa 11 zł. 84 zł.; 4) L. Polna, E. Marek, J. Uleniecki, M. Sobocińska, J. Beck i dr. Wł. Morasiewicz 10 zł. 2 gr.; 5) A. Porańska, Domaradzki, L. Kaliniewicz, K. Czapranowa, L. Polny i A. Gawalewicz 6 zł. 98 gr..

## Otwarcie linji stałej komunikacji autobusowej Brzeżany — Lwów.

Lwów posiada połączenie autobusowe prawie z wszystkiemi miastami i miasteczkami, a tylko Brzeżany były na szarym końcu, nie posiadając takiej linji. Obecnie Brzeżany doczekały się otwarcia linji autobusowej do Lwowa. Z dn. 12 maja 36 r. uruchomiona została stała komunikacja autobusowa na linji Brzeżany-Lwów przez Narajów, Przemyślany pod kierownictwem koncesjonowanego przedsiębiorstwa przewozu osób Arona Menaschego, zamieszkałego w Brzeżanach, Nowy Rynek 23. tel. 42, o następującym rozkładzie jazdy: z Brzeżan odjazd rano o godzinie 8·20, przyjazd do Narajowa o g. 8·50, odjazd z Narajowa o g. 9, przyjazd do Przemyślan o g. 10, odjazd z Przemyślan o 10·05, przyjazd do Lwowa o g. 11.34. Ze Lwowa odjazd wieczorem o g. 18·30, przyjazd do Przemyślan o g. 20, odjazd z Przemyślan 20·15, przyjazd do Narajowa o g. 21·15, odjazd z Narajowa o g. 21·25, przyjazd do Brzeżan o g. 21·55.

Urzędnicy wszystkich urzędów państwowych otrzymują zniżkę 10 proc., zaś dzieci szkolne 25 proc., a osoby jadącą do Lwowa oraz z powrotem również otrzymują specjalną zniżkę. Powyższe przedsiębiorstwo posiada również 2 taksówki 7-osobowe, a to 1-ną otwartą, 2-gą limuzynę.

## KRONIKA TEATRALNA.

### Rewja Pilarskiego (junjora) w Brzeżanach.

W dniach 5 - 6 i 7 maja br. bawił w Brzeżanach T. Pilarski (jun.) ze swoim zespołem, składającym się z 21 osób. Dał on następujące rewje: 1) „Jedziemy na wschód", 2) „Ecie pecie", 3) „Ostatni uśmiech". Program ów był bogaty i codziennie nowy. Nowe były też dekoracje i kostjumy. Gra była wyśmienita, w nagrodę za co sala była przepełniona, a liczni uczestnicy obdarzali artystów hucznemi oklaskami.

### „Sędziowie" i „Gdybym chciała" na deskach teatru „Podolsko-pokuckiego".

We wtorek, 19 maja br. zawitał do naszego miasta teatr Podolsko-pokucki pod dyr. Z. Łozińskiej. Przedstawienie popołudniowe wypełniła tragedja w 2-częściach St. Wyspiańskiego, przygotowana b. starannie pod reżyserją R. Wasilewskiego. W zespole tego przedstawienia nie było słabych punktow. Arcykomedja w 3 aktach P. Geraldyego i R. Spitzera „Gdybym chciała", odegrana wieczorem tegoż dnia, też ogólnie podobała się.

Teatr Podolsko-pokucki pod dyr. Z. Łozińskiej wystąpi w Brzeżanach w sali „Sokoła" w dniu 10 VI. 36 r., dając po południu dla młodzieży i starszych 3-aktową komedję Fredry „Damy i Husary", wieczorem zaś satyro-komedję Fedora w 3 aktach pt. „Matura".

### „Antygona na scenie brzeżańskiej.

W piątek, 15 i w niedzielę 17 maja br., odegrała młodzież gimnazjum państwowego tragedję Sofoklesa pt. „Antygona". Przedstawienie poprzedziło wnikliwe przemówienie reżyserki prof. dr. Reginy Schächter. Dzięki starannej reżyseji prof. Schächter — gra młodych artystów wypadła dobrze. Wybijała się w roli „Antygony", ucz. Irena Paszkowska, prócz niej Naglerówna, Śniadecki, Dobożański, Landsmann, Czerny i inni. Dochód przeznaczono dla najbiedniejszych.

Staraniem TOM. w Brzeżanach zostanie odegrana w sali Sokoła dn. 2 VI. 35 br. doskonała komedja w 3 aktach Szaniawskiego pt. „PTAK". Ogół obywateli, ze względu na doniosły cel pomocy biednej młodzieży, powinien poprzeć tę imprezę przez gremjalne wzięcie udziału.

REPERTUAR KIN:

»PRZYJAŹŃ« 30 i 31 maja „Kapitan Blood".
»SOKÓŁ« 30 i 31 maja „Napad na Kongo".

PORANEK kinowy dla młodzieży szkolnej odbył się w kinie „Przyjaźń" w dniu 10 maja br. o g. 12. Wyświetlano film pt. „Ostatnie dni Pompei".

**Repertuar kina „Sokół" na m. czerwiec.**

„Don Juan", „Skandalo miljonerów", „Julika", „Karnawał i miłość", „Czar młodości" i „Peter Ibbetson".

**Ze srebrnego ekranu.**

„Peter Ibbetson" to najnowszy film Gary COOPERA, a jest on filmem nieprzeciętnym. Gary Cooper i A. Harding, grający w tym filmie parę kochanków, których nawet więzienie nie mogła rozdzielić, wzbudzili podziw prasy.
Reżyserja wspaniała. Fotografja piękna.

KRONIKA POLICYJNA.

**Kradzieże.**

Z końcem kwietnia br. włamał się przez strych do sklepu towarów mieszanych Natana Löbla Jan Zacharków, zabierając różne towary. Dnia 5 V. br. skradł Jan Dębicki z Brzeżan z kieszeni Filipowi Walkiewiczowi z Potutor kwotę 12 zł.
Piotr Łehki z Posuchowa skradł porą nocną garderobę u Anny Rychlewicz w Szybalinie i u Józefa Dobrzańskiego w Nadorożniowie, wartości 495 zł. 16 gr.. Piotra Łehkiego aresztowano i oddano do dyspozycji władz sądowych.
Dnia 15 V. br. skradziono u Neumana Marjen różne towary, wartości 209 zł.. Złodzieje dostali się do sklepu porą nocną za pomocą dorobionych kluczy. Dochodzenia w toku.
W miesiącu kwietniu dokonano 61 kradzieży lasowych.

**Nieszczęśliwy wypadek.**

Stefan Bocian, zamieszkały w Gaiku ad Łapszyn, znalazłszy zapalnik od granatu w dniu o V. br., manipulował koło niego dopóty, dopóki nie nastąpił wybuch, podczas którego S. Bocian stracił oko. Rannego odwieziono do szpitala do Lwowa.

**Samobójstwo.**

W dniu 21 V. br. udał się Paweł Fencor, lat 72, zamieszkały w Szybalinie, w godzinach popoł., do nieukończonego domu Jana Cieplickiego w Szybalinie i tam odebrał sobie życie przez powieszenie. Desperackiego kroku w tak podeszłym wieku dokonał prawdopodobnie z powodu roztroju nerwowego i niesnasek rodzinnych.

Z SALI ROZPRAW.

**Gmina miasta Chodorowa musi zapłacić.**

W sądzie okręgowym w Brzeżanach odbyła się rozprawa cywilna w sprawie firmy „Handlowa Warszawska Spółka Akc. Bud. Parow." przeciw gminie miasta Chodorowa, pozwanej o zapłatę 25 000 zł. za dostarczone do elektrowni chodorowskiej maszyny. Ponieważ gmina miasta Chodorowa, kwestjonowała dobroć maszyn i nie chciała zapłacić warszawskiej firmie należytości, sprawa oparła się o sąd, który po przeprowadzeniu szeregu rozpraw głównych i po przesłuchaniu znawców w osobach prof. politechniki lwowskiej Witkiewicza i prof. Chromińskiego z „Akademji Górniczej", onegdaj ogłosił wyrok, orzekając, że pozwana gmina miasta Chodorowa winna zapłacić firmie warszawskiej kwotę 122.186 zł. 08 gr. z odsetkami za czas od 20 listopada 1932 r. oraz zwrot kosztów w kwocie 7.674 zł. 52 gr..

---

**Trybubowa.** List.

Doceniając zadanie polskiego czasopisma regjonalnego, jakiem jest „Głos Brzeżański", tut. zarząd TSL. na zebraniu, odbytem w dniu 8 III. br., postanowił zasilić fundusz prasowy „Głosu Brzeżańskiego", przesyłając kwotę 2 zł.
Nie jest to duża suma, aleć i Czytelnia nasza jest uboga. Ofiarowana jednak jest z szczerego serca, niech więc będzie zaczątkiem w łańcuszku ofiar, które powinny wpłynąć z każdej organizacji, której sprawy polskości tut. powiatu leżą na sercu.

**Sekr. Plocek.** **Prez. Sendera**

---

**Działalność lecznicza w Ubezpieczalniach Społecznych.**

W ciągu września r. ub. działalność lecznica Ubezpieczalni Społecznych na terenie całego państwa wyrażała się w cyfrach następujących:
1. Porady lekarskie: ogółem 1.069.745. Lekarze domowi udzielili 684 330 porad w gabinetach i laboratorjach, oraz 80.600 w domu chorego. Lekarze specjaliści 296.417 porad w gabinetach i laboratorjach oraz 8.398 w domu chorego.
2. Lekarstwa i środki opatrunkowe: ogółem wydano w tym okresie 1.208.581 lekarstw i środków opatrun..
3. Zabiegi dokonane przez personel pomocniczy: (opatrunki, zastrzyki, bańki, masaże i tp.) ogółem 183.749 w gabinetach i ambulatorjach 166 828, w domu chorego 16 921.
4. Leczenie fizykalne w zakładach własnych: (naświetlanie lampą kwarcową, diatermje, kąpiele lecznicze i td.) 101.742.
5. Prześwietlania, naświetlania, zdjęcia rentgenologiczne 22.680.
6. Analizy w zakładach chemiczno-bakterjologicznych 39.174.
7. Leczenie stomatologiczne: plomb 10.302, leczenie ropotoku 6.471, znieczuleń 43.148, usunięć zębów 48.618, protez 263, 263, innych zabiegów 5.515.
8. Liczba chorych w szpitalach, sanatorjach i zakładach położniczych: ogółem 12 656.
9. Zasiłki pieniężne: wypłacono ogółem zasiłków pieniężnych zł. 561.081, w tem zasiłki chorobowe wynosiły zł. 497. 329, a zasiłki połogowe zł. 63.752.

---

**Komunikat stacji meteorologicznej w Brzeżanach (Stacja Państw. Inst. Meteor.).**

**Pogoda w kwietniu 1936 r.**

**Temperatury:**

Średnia miesięczna temp. za kwiecień wynosiła 7·9°
„ „ najwyższych temperatur 12·3°
„ „ najniższych 3·0°
najwyższa maksym. dnia 17|IV. 20·5
najniższa minim. „ 6|IV. -4·8

**Opady:**

Suma miesięczna 29·5 mm
Najwyższy opad notowano 8|IV. 6·2 mm
12 dni było deszczowych, 12 z mgłą.

**Zachmurzenie:** średnia mies. 6·7
**Wiatry** przeważnie SE., w trzeciej dekadzie NW.
2 dni z silnym porywistym wiatrem 5 i 17 IV.

**A. W.**

Redaktor odpowiedzialny: Władysław Porański. Redaktor techniczny: Romuald Król.
Z drukarni A. Cichockiego w Brzeżanach.